

Spotkanie kierownictwa KW PZPR z odznaczonymi w Belwederze

Wczoraj w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu sekretarz KW: Tadeusz Grabski, Czesław Kończal i Władysław Sieboda spotkali się z Wielkopolanami, których w przeddzień Święta 22 Lipca udekorowano w Belwederze odznaczeniami państwowymi.

Przybył więc na spotkanie ślusarz — brygadista, racjonalizator z ZNTK w Poznaniu — **Marceli Tritt**. Otrzymał on najwyższe odznaczenie państwowe — Order Budowniczych Polski Ludowej. Obecni byli odznaczeni Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski: **Kazimierz Dłużak** ze Spółdzielni Produkcyjnej Nowy Świat pow. Pleszew, brygadista, członek ZSL; **Stanisław Dziedzic**, bezpartyjny działacz społeczny, kolejarz z Leszna; **prof. dr Stanisław Smoliński** z WSE w Poznaniu. Przybyli ponadto: **dr med. Marian Radajewski** z Poznania odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i **Jan Sych**, rzecznik państwowy z Gniezna, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Oprócz wymienionych uczestników spotkania, w Belwederze odznaczono także Wielkopolan: profesora zwyczajnego WSR w Poznaniu **Felice Dembińskiego** — Orderem Budowniczych Polski Ludowej, oraz księdza **Piotra Sołowski** ze wsi Iwanowice pow. Kalisz, działacza społecznego i patriotycznego w swoim środowisku — Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W imieniu kierownictwa KW serdecznie pogratulował odznaczonym Cz. Kończal. Na stopnie odbyła się przyjacielska rozmowa przy lampce wina. Na zakończenie w imieniu udekorowanych w Belwe-

Praca nad projektem ustawy o zwalczaniu pasożytnictwa

Ponad dwa tygodnie trwały już ferie parlamentarne, ale dopiero teraz nastąpiła przerwa w pracy specjalnie powołanej podkomisji do rozpatrzenia projektu ustawy w sprawie zapobiegania i zwalczania pasożytnictwa społecznego.

Przypominamy, że po pierwszym czytaniu projektu na plenarnym posiedzeniu Izby, projekt odesłany został do Komisji Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych oraz poddany został decyzji Prezydium Sejmu — szerokiej publicznej konsultacji zorganizowanej przez wojewódzkie zespoły poselskie i resort sprawiedliwości. Posłowie odbyli ok. 800 spotkań na temat projektu w zakładach pracy i w innych środowiskach.

W jej wyniku — zgodnie z opiniami ludzi pracy — resort opracował autopoprawki, które po pierwsze — uściślają niektóre sformułowania; po drugie — wydatniej akcentują charakter środków przewidzianych w ustawie; po trzecie — gwarantują bardziej skuteczne środki działania wobec osób najbardziej zdemoralizowanych. Autopoprawki przesłane zostały do Sejmu. Z tą chwilą rozpoczęła się intensywna i bardzo wnikliwa praca posłów nad podjęciem projektu w duchu adekwatności z rzeczywistością społeczną i ogólnym interesem państwa nad ostatecznym kształtem całego projektu.

Posłowie podkomisji mają już za sobą pięć wielogodzinnych posiedzeń i przeprowadzone liczne rozmowy z wybitnymi ekspertami w dziedzinie prawa, socjologii, psychologii, medycyny i innych. Na ten temat wypowiedziała się przewodnicząca podkomisji pos. **Maria Mileczarek**. Przy formułowaniu definicji pasożytnictwa trybu życia, a także zakresu działania ustawy, należy wykluczyć te elementy społecznego marginesu, których działalność podpada pod przepisy Kodeksu Karnego, jak również te, których pasożytnictwo trybu życia jest raczej pochodną stanu chorobowego, np. alkoholicy, debile i wymagający specjalistycznej opieki lekarskiej. Wiąże się z tym — podkreśla — przez posłów — potrzeba wzbogacenia przepisów projektu ustawy o szerszej widoczności środków społecznego oddziaływania.

Posłowie wlecie miejsca poświęcił tokowi postępowania z osobą, która podlegała będzie przepisom ustawy. Projekt zakłada, że pierwsza rozmowa, tzw. ostrzegawcza, ma się odbyć przed organem spraw wewnętrznych przyznanym rady narodowej.

Posłowie rozważają też inny wariant. Zastanawiają się czy nie należy w tym wypadku sięgnąć właśnie po środek społecznego oddziaływania, a więc czy nie lepiej będzie, że wstępne wychowawcze, powołanie społecznych komisji przy radach narodowych, w skład których wchodziłyby, obok przedstawicieli organów rad narodowych, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych, a także pedagogów, lekarzy, psychologów itp. Komisje te zajmowałyby się rozmowami ostrzegawczymi, jak również podejmowałyby decyzje o nadzorze wychowawczym. Warto tu przypomnieć, że o skierowaniu do sądu sprawy — dotyczy to jednostek bardzo zdemoralizowanych, w stosunku do których zastosowano inne środki wychowawcze — decydować będzie wyłączenie sądu. Przy czym rygor w ośrodkach tych będzie zróżnicowany w zależności od stopnia demoralizacji, poprzedniej karalności, wieku i stanu zdrowia osoby tam kierowanej.

Posłowie wypowiadają się przeciwko rozważaniu przez organ administracyjny spraw, które byłyby wynikiem doniesienia osoby prywatnej. Czynnikiem to jest z myślą, aby wzmocnić gwarancje obywatelskie, wyeliminować możliwość oszczerstw, podstępnych rozrachunków i pospolitych donosów. Liczyć się mogą tylko materiały rzeczywiście zbędne, obiektywnie uzasadnione, przekazane do rozpatrzenia przez ciała kolektywne, organizacje społeczne, prokuraturę, MO. (PAP)

Posłowie wlecie miejsca poświęcił tokowi postępowania z osobą, która podlegała będzie przepisom ustawy. Projekt zakłada, że pierwsza rozmowa, tzw. ostrzegawcza, ma się odbyć przed organem spraw wewnętrznych przyznanym rady narodowej.

Posłowie rozważają też inny wariant. Zastanawiają się czy nie należy w tym wypadku sięgnąć właśnie po środek społecznego oddziaływania, a więc czy nie lepiej będzie, że wstępne wychowawcze, powołanie społecznych komisji przy radach narodowych, w skład których wchodziłyby, obok przedstawicieli organów rad narodowych, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych, a także pedagogów, lekarzy, psychologów itp. Komisje te zajmowałyby się rozmowami ostrzegawczymi, jak również podejmowałyby decyzje o nadzorze wychowawczym. Warto tu przypomnieć, że o skierowaniu do sądu sprawy — dotyczy to jednostek bardzo zdemoralizowanych, w stosunku do których zastosowano inne środki wychowawcze — decydować będzie wyłączenie sądu. Przy czym rygor w ośrodkach tych będzie zróżnicowany w zależności od stopnia demoralizacji, poprzedniej karalności, wieku i stanu zdrowia osoby tam kierowanej.

Posłowie wlecie miejsca poświęcił tokowi postępowania z osobą, która podlegała będzie przepisom ustawy. Projekt zakłada, że pierwsza rozmowa, tzw. ostrzegawcza, ma się odbyć przed organem spraw wewnętrznych przyznanym rady narodowej.

Posłowie rozważają też inny wariant. Zastanawiają się czy nie należy w tym wypadku sięgnąć właśnie po środek społecznego oddziaływania, a więc czy nie lepiej będzie, że wstępne wychowawcze, powołanie społecznych komisji przy radach narodowych, w skład których wchodziłyby, obok przedstawicieli organów rad narodowych, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych, a także pedagogów, lekarzy, psychologów itp. Komisje te zajmowałyby się rozmowami ostrzegawczymi, jak również podejmowałyby decyzje o nadzorze wychowawczym. Warto tu przypomnieć, że o skierowaniu do sądu sprawy — dotyczy to jednostek bardzo zdemoralizowanych, w stosunku do których zastosowano inne środki wychowawcze — decydować będzie wyłączenie sądu. Przy czym rygor w ośrodkach tych będzie zróżnicowany w zależności od stopnia demoralizacji, poprzedniej karalności, wieku i stanu zdrowia osoby tam kierowanej.

Posłowie wlecie miejsca poświęcił tokowi postępowania z osobą, która podlegała będzie przepisom ustawy. Projekt zakłada, że pierwsza rozmowa, tzw. ostrzegawcza, ma się odbyć przed organem spraw wewnętrznych przyznanym rady narodowej.

Posłowie rozważają też inny wariant. Zastanawiają się czy nie należy w tym wypadku sięgnąć właśnie po środek społecznego oddziaływania, a więc czy nie lepiej będzie, że wstępne wychowawcze, powołanie społecznych komisji przy radach narodowych, w skład których wchodziłyby, obok przedstawicieli organów rad narodowych, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych, a także pedagogów, lekarzy, psychologów itp. Komisje te zajmowałyby się rozmowami ostrzegawczymi, jak również podejmowałyby decyzje o nadzorze wychowawczym. Warto tu przypomnieć, że o skierowaniu do sądu sprawy — dotyczy to jednostek bardzo zdemoralizowanych, w stosunku do których zastosowano inne środki wychowawcze — decydować będzie wyłączenie sądu. Przy czym rygor w ośrodkach tych będzie zróżnicowany w zależności od stopnia demoralizacji, poprzedniej karalności, wieku i stanu zdrowia osoby tam kierowanej.

Depesze z okazji Święta 22 Lipca

W dalszym ciągu pod adresem naszych przywódców do Warszawy nadchodzą z różnych państw depesze gratulacyjne z okazji święta narodowego Polski. Zawierają one wyrazy szacunku dla naszych osiągnięć i życzenia szczęścia i pomyślności dla naszego narodu. Pozdrowienia nadesłał premier Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej — **Czou En-lai**. Depesza zawiera życzenia, aby przyjaźń między narodami Chin i Polski rozwijała się z każdym dniem.

W imieniu narodu Zjednoczonej Republiki Arabskiej najlepsze życzenia przesyłał prezydent ZRA — **Anwar El Sadat**.

W tym samym dniu depesze gratulacyjne nadeszły także z: Szwecji, Iraku, Peru, Afganistanu, Albanii, Turcji, Ceylonu, Brazylii, Szwajcarii, Wenezueli, Meksyku, Islandii, Kolumbii, Cypru, Kandy, Nepalu, Birmy, Boliwii, Gwinea i Republiki Libańskiej. (PAP)

Narada na temat zadań eksportowych Wielkopolski

W Prezydium WRN odbyła się w piątek narada, której tematem było wykonanie zadań eksportowych w I półroczu br. oraz tendencje rozwojowe produkcji eksportowej przemysłu Wielkopolski.

Naradę prowadził przewodniczący PWRN — **Franciszek Szczerba**, a uczestniczyli w niej m. in. sekretarz KW PZPR — **Tadeusz Grabski**, przedstawiciele resortu przemysłu ciężkiego, chemicznego oraz central handlu zagranicznego.

W związku z tym, iż przemysł województwa poznańskiego ma znaczny udział w produkcji eksportowej (5,6 proc. globalnej produkcji krajowej) na naradzie dyskutowano przede wszystkim problemy dalszego rozszerzenia eksportu maszyn i urządzeń, bardziej opłacalnego niż eksport artykułów rolniczych — spożywczych.

Ponadto sporo uwagi poświęcono sprawom zwiększenia eksportu myśli technicznej, a także konieczności obniżenia kosztów produkcji i podniesienia jakości towarów zbywanych za granicą. (m)

Przemówienie A. Sadata

W wygłoszonym w piątek przemówieniu, prezydent ZRA **Anwar El Sadat**, wyraził ubolewanie z powodu dezintegracji świata arabskiego i ostro skrytykował króla Jordani, Husajna.

Prezydent powiedział, że nadal stoi na stanowisku dialogu w sprawie pokojowego rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie. Do magali się także wycofania wojsk izraelskich z terytoriów arabskich. Sadat oświadczył: jeśli nie dojdzie do pokoju, jedyną alternatywą będzie wojna.

Prezydent ZRA mówił z wielkim uznaniem o radzieckiej pomocy wojskowej, która — jak oświadczył — „pozwoliła nam stanąć na nogi”.

Mówca uznał za przewyższonego kryzys w Sudanie i wyraził pogląd, że kraj ten przystąpi do federacji z trzema innymi państwami arabskimi, gdy sytuacja do tego dojdzie.

Zapowiedział wizyty prezydenta Nixona w Chinach Sadat uznał za krok pozytywny, jeśli nie stanowi ona tricku wyborczego. (PAP)

Śmierć angielskiego alpinisty

Angielski alpinista, **John Brazington** w czasie zdobywania jednego ze szczytów, w pobliżu Chamonix — **Aiguille Verte** (4.200 n.p.m.) spadł w przepaść i poniósł śmierć. Towarzysz jego zaalarmował ekipę ratowniczą, które przybyły na miejsce wypadku. (PAP)

derze podziękowania złożył M. Tritt. (mb)

Na zdjęciu: fragment spotkania w KW PZPR z odznaczonymi w Belwederze.
Fot. — E. Kitzmann



Decyzja Premiera

Oficjalne wizyty bez zbędnego ceremoniału

Prezes Rady Ministrów wydał pismo okólne w sprawie stosowania jednolitych i uproszczonych form protokolarnych przy oficjalnych wizytach. Zaleca ono zainteresowanym organom państwowym stosowanie tych nowych form, co spowoduje w praktyce istotne zmiany w zewnętrznym wyrazie różnych imprez związanych z pobylem w naszym kraju oficjalnych gości zagranicznych oraz z zagranicznymi wyjazdami i przyjazdami polskich osobistości i delegacji.

Szeroki rozwój stosunków międzynarodowych, nasze inicjatywy polityczne, zainteresowanie Polską w świecie, udział w licznych organizacjach, rozwój naszych stosunków naukowych i gospodarczych — wszystko to powoduje konieczność coraz częstszych bezpośrednich kontaktów. Ale następstwem tego jest również rosnące zaabsorbowanie członków kierownictwa, ministrów, wyższych urzędników państwowych, wynikające z przyjętych dotychczasowych norm protokolarnych.

Taki stan prowadził do częstego odrywania od normal-

nych zajęć zawodowych, zabierał wiele czasu, powodował dodatkowe koszty wynikające z reprezentacji i ustalonych programów. Nowe formy mają na celu także ograniczenie do niezbędnego minimum protokołu dyplomatycznego, a tym samym znaczne odciążenie wielu osób.

Pismo okólne Premiera, jest więc nowym wyrazem zmian zachodzących w stylu pracy władz państwowych.

Konieczność stałego koncentrowania wysiłków na sprawach najistotniejszych, merytorycznych — wymaga rewizji pewnych tradycyjnych, zewnętrznych form wiążących się z pracą władz państwowych. Chodzi tu o oszczędność czasu, działalności państwowej jak również o oszczędność wynikającą z ograniczenia wydatków na cele oficjalne. W działalności publicznej bowiem — podobnie jak w gospodarce — obowiązuje u nas dzisiaj zasada oszczędności i zwalczania każdego przejawu marnotrawstwa.

Chodzi też w niemiłym stopniu o ugruntowanie takich cech działalności państwowych różnego stopnia i szczebla, jakimi są skromność osobista i unikanie zbędnego ceremoniału. Wiele się już pod tym względem w naszym kraju zmieniło w ostatnich miesiącach, choć z pewnością jeszcze nie we wszystkich ogniskach władzy centralnej i terenowej. (PAP)

Mierny urodzaj jagód Czy dopisz grzyby?

Jak dotychczas zbiór owoców runa leśnego nie jest nadzwyczajny. Urodzaj czarnych jagód okazał się mierny; ok. 10 tys. ton jagód, które już zebrano to zaledwie połowa zaplanowanej ilości i chociaż w rejonach, gdzie owoce te później dojrzewają, zbiory trwać będą jeszcze w sierpniu — skup w najlepszym razie osiągnie 15 tys. ton.

„Las” musi ponadto przeżyć ciężką trudność z zapewnieniem sobie odpowiedniej liczby osób zajmujących się zbieraniem jagód. Są to bowiem przede wszystkim mieszkańcy wsi, którzy z uwagi na spierzenie prac polowych nie mają czasu na to dodatkowe zajęcie.

Tym wszystkim tłumaczy się słabe zaopatrzenie rynku krajowego w jagody oraz kłopoty z wykonaniem zamówień eksportowych i zaspokojeniem potrzeb przetwórstwa.

Obecnie przystąpiono do zbiorów malin leśnych, których zresztą nie mamy w kraju zbyt dużo. Trwają równocześnie

przygotowania do sezonu borówek brusznicy.

Z grzybami sytuacja jest jeszcze niejasna. Kapryśna pogoda, chłodne noce następujące po okresach opadów i ociepleń — powodują, że grzyby pojawiają się na krótko i znów znikają. Kurek np. skupiono do tychczas niespełna 400 ton, co jest ilością o wiele mniejszą niż w latach urodzaju. Specjaliści nie tracą jednak nadziei, że grzyby te, stanowiące cenny produkt eksportowy — są one ulubionym przysmakiem na rynkach zachodnich — pokażą się jeszcze w późniejszym okresie tj. w sierpniu.

O tym co przyniesie nam właściwy sezon zbiorów grzybów szlachetnych w tym przede wszystkim — borowika, rozpoczynający się w połowie przyszłego miesiąca, trudno na razie przesądzać. Prognozy, choć są dość pomyślne mogą bowiem zawieść przy wyjątkowo nieprzychylnym aury. (PAP)

Pożar w hotelu

Pięć osób zginęło w płomieniach w wyniku pożaru, jaki wybuchł w piątek rano na 11 piętrze jednego z hoteli w Nowym Orleanie (USA).

PAP

W krajach EWG

Wspólna budowa elektrowni atomowych

Państwowe przedsiębiorstwa energetyczne Francji, Włoch i NRF, kontrolujące całość lub znaczną część produkcji energii elektrycznej w tych trzech krajach, zawarły ostatnio umowę, na mocy której przystąpią wspólnie do budowy wielkich elektrowni atomowych, przy zastosowaniu najnowocześniejszych rozwiązań technologicznych.

Pierwszy gigant atomowy o mocy ok. 10 tys. megawatów zostanie wybudowany dzięki tej umowie w NRF około 1974 roku, następnie trzy elektrownie o podobnej mocy wybudowane zostaną we Francji, zaś w 1978 roku — cztery elektrownie atomowe powstaną we Włoszech. (PAP)

Zaopatrzenie rynku w III kwartale

Dokończenie ze str. 1

także na stałe zwiększanie do staw materiałów budowlanych dla wsi.

Możliwości zaopatrzenia rynku w III kw. br. ocenia się jako zadowalające. Przewiduje się pełne pokrycie potrzeb w artykuły zbożowo-mączne, tłuszcz roślinny i zwierzęcy, jaja, mleko, twarogi, kawę naturalną itp. Korzystniejsze będzie zaopatrzenie w wyroby czołowe i pieczywo cukiernicze. Nie powinno być większych kłopotów z napojami chłodzącymi, a zwłaszcza napojami mlecznymi, których do stawy w III kw. br. będą wyższe o 25 proc. w porównaniu do roku ubiegłego, a napojów gazowanych i piwa o około 6 proc.

Dostawy mięsa i przetworów mięsnych do sieci handlowej i gastronomicznej wzrosną w III kw. br. o prawie 14 proc. Należy jednak się liczyć, mimo to, z brakami w pełnym zaopatrzeniu rynku.

Prognozy zbiorów warzyw i owoców w III kw. br. pozwolają zakładać, że handel uspołeczniowany otrzyma w pełni zaopatrzenie w pełni zaopatrzenia rynku.

Korzystniej również przedstawia się zaopatrzenie rynku w artykuły nieżywnościowe. W III kw. br. w pełni zaspokojony jest popyt na szereg artykułów odzieżowych, jak np. spodnie turystyczne, sukienki letnie, spodenki męskie i chłopców, kostiumy kąpielowe z elastylu, jak również na artykuły sportowo-turystyczne i sprzęt campingowy; tkaniny wełniane i lńiane, artykuły radio-techniczne i telewizyjne, zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, artykuły chemii gospodarczej itp. Są jednak trudności

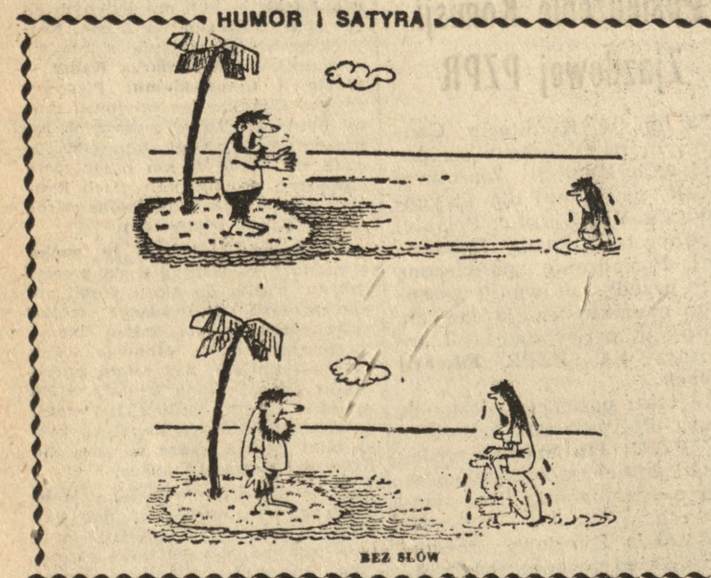
z zakupem niektórych części zamiennych.

Przewiduje się znaczny wzrost zaopatrzenia w meble z produkcji krajowej i z importu (o 21 proc.). W związku z przewidywaną wysoką dynamiką dochodów ludności rolnej, rynek otrzyma w bież. kwartale cementu o 10 proc. więcej w stosunku do tego samego okresu ubr., materiałów ściennych — o 8 proc., a wyrobów hutniczych o 13 proc. więcej. Przewiduje się poważny wzrost (o 13 proc.) dostaw eternitu falistego i płaskiego, co jest niezbędne dla rozwoju budownictwa indywidualnego. (PAP)

Kto został oszukany



Komenda Dzielnicowa MO Poznań — Wilda prowadzi dochodzenie przeciwko oszustowi, który w okresie od lutego do czerwca 1971 r. przedstawiając się za inspektora IKR wyłudzał pieniądze od właścicieli prywatnych zakładów usługowych. Wszystkie osoby poszkodowane działalnością wymienionego przestępcy są o przybycie do KD MO Poznań — Wilda, ul. Chłapowskiego 12 pokój 214 lub telefonicznie pod numer 412-328 w godzinach 8.00 do 16.00.



Mieño już sporo czasu od dnia 23 czerwca, kiedy to negocjator z ramienia Wielkiej Brytanii podpisał w Luksemburgu porozumienie dotyczące warunków przystąpienia swego kraju do Wspólnego Rynku. Wychyliło przy tej okazji sporo kielichów szampa, po czym zaczęła się całkiem powszednia „walka o duszę”, walka zacięta, jako że co najmniej 50 proc. „dusz” brytyjskich sprzeciwia się udziałowi Wielkiej Brytanii w EWG. Właśnie w ostatnich dniach prasa doniosła, że przeciwko EWG wypowiedział się na konferencji związkowej w Scarborough największy brytyjski związek transportowców i robotników niewykwalifikowanych, liczący 2 miliony członków.

Porozumienie luksemburskie to zresztą dopiero połowa drogi, gdyż musi ono być poddane pod głosowanie Izby Gmin, co nastąpi w październiku, po wakacjach parlamentarnych. Za układem zamierza głosować 430 posłów, czyli większość (wszystkich posłów jest 630). Nie wiadomo jeszcze, jakie stanowisko zajmie ostatecznie Partia Pracy, którą sprawa przystąpienia Wielkiej Brytanii do EWG postawiła w bardzo kłopotliwej sytuacji.

Przywódca Partii Pracy, Harold Wilson, jakkolwiek nigdy nie był zwolennikiem integracji z kontynentem, próbował jednak na tej drodze szukać rozwiązań trudnych problemów ekonomicznych, jakie na gromadziły się w okresie jego rządów. W maju 1967 roku zgłosił po raz pierwszy wniosek o przystąpienie do wspólnoty europejskiej, co jednak utknęło na martwym punkcie z po-

Wielka Brytania a EWG

Ten majonez niełatwo ukreślić

wodu negatywnego stanowiska Paryża.

Obecnie, gdy rządy partii konserwatywnej nie przyniosły zapowiedzianej przez Torysów poprawy sytuacji materialnej mas pracujących, lecz przeciwnie, doprowadziły do jej pogorszenia, gdy coraz więcej osób zadaje sobie pytanie, czy akces do EWG, zamiast przyspieszyć rozwój gospodarki brytyjskiej nie uzależni jej od decyzji podejmowanych w Brukseli — lewica partyjna i związki zawodowe domagają się od kierownictwa zdecydowanego stanowiska. Harold Wilson zdaje sobie niewątpliwie sprawę, że obecnie nadarza się dobra sposobność, by zapewnić sobie korzystny start w przyszłych wyborach i utrzymać przywództwo partii, zagrożone pojawieniem się po ważnych konkurentów. Gdyby był premier powiedział „tak”, a partia „nie”, na jesiennej konferencji partyjnej mógłby wysunąć swą kandydaturę na by minister skarbu w rządzie labourystowskim, James Callaghan i — jak twierdzą obserwatorzy — miałby duże szanse zostać przywódcą Labour Party.

Harold Wilson powiedział więc „nie” na nadzwyczajnej konferencji partyjnej w dniu 17 lipca, gdzie ostro zakwestionował wiele postanowień układu luksemburskiego, zwłaszcza w sprawie dostaw artykułów mleczarskich z Nowej Ze-

landii i w sprawie wpłat brytyjskich do budżetu Wspólnego Rynku.

To stanowisko niewątpliwie wywrze wpływ na przebieg dalszych konferencji, a zwłaszcza tej najważniejszej — październikowej, która poprzedzi głosowanie w Izbie Gmin. Tak więc również samo głosowanie jest wielką niewiadomą, jakkolwiek trudno to co- kolwiek przesądzać. Torysi bowiem starają się energicznie przeciwstawić nastrojom opozycji, m. in. poprzez ogłoszenie tzw. minibudżetu, zawierającego propozycje ożywienia inwestycji i innych ułatwień, co z kolei może ostatecznie „dobrze usposobić” wielu posłów do EWG.

„Przełomowe wydarzenie w życiu zachodniej Europy”, jak nazwał dziennik „Times” układ luksemburski, wywołuje już szerokie reperkusje na kontynencie, bynajmniej nie w duchu „zgody i miłości”. Rozszerzenie EWG wzbudza zaniepokojenie kół przemysłowych Francji, które obawiają się niekorzystnego dla siebie układu sił w dziedzinie inwestycji. Już obecnie bowiem inwestycje brytyjskie we Francji są 3,5 raza wyższe niż inwestycje francuskie w Zjednoczonym Królestwie. Na tle sprzecznych interesów kół wielkiego przemysłu może dojść do poważnych zażądań, osłabiających działanie nowej „entente cor-

diale”, która po latach nieugiętego francuskiego weta umożliwiła przyjęcie Wielkiej Brytanii do wspólnoty.

Ponadto, rozszerzenie Wspólnego Rynku o Wielką Brytanię, a w dalszym etapie o Danię i Norwegię — a więc o kraje należące do NATO — nada tej organizacji charakter wybitnie atlantycki, co ma rzekomo umocnić jej jedność. Trudno będzie jednak chyba pogodzić to zacieśnianie szeregów atlantyków np. z samodzielną polityką francuską, a także z coraz głębiej zapuszczającym korzenie dążeniem do odrębnienia i likwidacji podziału Europy. Ilość w tym wypadku nie przechodzi w jakość i „szóstka” podniesiona do rangi „dziesiątki” nie stanie się przez to samo monolitem. Każdy bowiem z jej uczestników, oprócz poczucia solidarności atlantyckiej, jest także zaінteresowany w utrzymaniu pokoju i we współpracy z innymi krajami, niezależnie od ich ustroju.

Komentator „Le Monde” porównał kiedyś EWG do majonezu, który się długo kręci, do dając doń wciąż nowe żółtka. Dobry majonez musi być jednak idealnie gładki i jednolity, te zaś zalety nie ujawniają się na razie w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej. I nie nie rokuje, aby się rychło ujawniły.

MARIA JAWORNICKA

widuje się wprowadzić bezpośredni odbiór żywca z zagrod chłopskich, podjęto szeroko zakrojone prace modernizacyjne prawie wszystkich punktów skupu żywca, poprawiając zarazem ich wyposażenie techniczne, a to w celu uzyskania dodatkowych stanowisk, jak i polepszenia obsługi rolników.

Dobre wrażenie zrobił na nas punkt skupu żywca w Nowym Mieście (powiat jarociński), pokazywany przez prezesa GS Henryka Szymańskiego. 7 bm. padł tam rekord przyjęcia w tym roku 163 świni i 18 sztuk bydła w jednym dniu spędowym. Pomieszczenie przystosowane dla około 100 sztuk, okazało się za ciasne, ale żywiec odebrano w trakcie spędu do Zakładów Mięsnych w Krotoszynie. To tu pracowano w ubiegłym miesiącu od czwartej rano, a teraz od piątej. W maleńkiej kawarence, można się uraczyć kielbasą na gorąco, herbatą, napojami chłodzącymi.

Rajd wstępny wypadł raczej pomyślnie. Czy jednak tak jest wszędzie? Pytanie to stawiamy sami sobie, ale i też Gminnym Spółdzielniom pozostałych powiatów Wielkopolski.

MARIA POLCYNOWA

STEFAN PLUCIŃSKI

Na powiewierkę

Czekamy stojąc, siedząc, na czym kto może. Pogoda jest słoneczna. Około godz. 9 nasi „opiekunowie” polecają nam szukać swoich pakunków zwalonych na ogromną kupę. Jest to niezmiernie trudne, gdyż każdy szuka własnych rzeczy, odsuwając inne. Dochodzi do scysji i utarczek słownych. Stanowi to chyba niełatwą rozrywkę dla przyglądających się Niemców. Uśmiechają się złośliwie. Podłudzie gryzą się jak psy o kości! Chyba tak sobie myślą.

Zdaliśmy wreszcie zgromadzić swoje rzeczy. Zaraz też rozmaici Herren und Frauen zaganiają nas pod wejście jak psy stado bydła. Taszcząc ze sobą dobytek po kamiennych schodach, pogrążamy się w mrocznym korytarzu, gdzie pod swoją rękę, uzbrojoną w potężną łaskę z żelazną gałką, przebijają nas maty, gruby kuternoga w tyrolskim kapeluszu ze znaną opaską na rękawie. Z niesamowitym wrzaskiem komenduje, rozdzielając mężczyzn i kobiety. Te gośmy się nie spodziewali. Mama z Jankiem i Werką zostają natychmiast odłączone, mając przy sobie zaledwie dwa mniej-

sze pakunki. Ojciec, Broniek i ja mamy resztę, w tym ciężki worek z żywnością. Przerasta to nasze siły. W tłoku możemy tylko za sobą ciągnąć. Skąd schorowany ojciec ma tyle siły, nie wiem. Wściekły oprawca wali na oślep swoją łagą kogo popadnie, kopie i popycha.

Przedostają się do olbrzymiej hali przedzielonej drewnianymi przepierzeniami z desek wysokości około 3 m. Pośrodku dwoje drzwi prowadzi na drugą stronę. Dochodzą stamtąd przeraźliwie trzaski, wrzaski Niemców, płacz dzieci, krzyki bólu. Biją!

Przerazenie paraliżuje nasze ruchy. Kuternoga szaleje. Każda próba porozumienia się mężczyźni i kobiet stłoczonych naprzeciw siebie kwituje uderzeniem, kopniakiem — przekleństwem. Tyłu wyzwick i obelg nie słyszałem jednak ani przedtem ani potem. Udało się nam dostać pod samą przepierzenie. Tłoczono tam i ciemno, jednak daleko od strasznego kulasa.

Przerażony krzykami zza ściany ojciec dobywa szczyraki i trzesącymi się rękami wypruwa marki i podkłada pod deski ścia-

NASZE ROZMOWY

Eksperyment z przestrzenią

Miłośnicy sztuki plastycznej w Poznaniu i kraju dobrze znają twórczość Jana Berdysza. Trudno byłoby nie rozpoznać stylu tego artysty, wręcz prowokującego swoją odrębnością. To indywiduizm zapewne sprawia, że obrazy i rzeźby Berdysza się zna, że się o nich mówi, że budzą kontrowersje, że mają i entuzjastów i oponentów. Ostatnio plastyk poznański, laureat wielu nagród krajowych i zagranicznych, znany w wielu krajach świata, otrzymał nagrodę Ministra Kultury i Sztuki III stopnia za osiągnięcia twórcze w dziedzinie malarstwa, rzeźby i grafiki. Jest wiceprezesem Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu i kierownikiem Katedry Malarstwa i Rzeźby w Urbanistyce i Architekturze w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

Jesteśmy w jego pracowni, wypełnionej znajomymi kompozycjami z kół, obrazami przestrzennymi, reliefami. J. Berdyszak demonstruje je i omawia.

— Refleksja — zwracamy się do niego — jaka nasuwa się w zetknięciu z paną sztuką: czy może ona być odbierana przez powszechniejszy krąg ludzi bez znajomości intencji autora?

— Obawiam się, że sztuka współczesna, nie tylko plastyka, dzieli obecnie los innych dziedzin ludzkiej aktywności, np. nauki czy techniki. Jest nim specjalizacja, prowadząca do wyników, wymagających co najmniej komentarza, aby mogły być powszechnie dostępne. Jednakże żywienie dzieje, że wszelką sztukę można też przyjmować intuicyjnie i to jest jej „wyszłość”, a wiedza teoretyczna bywa zbędna — zwłaszcza dla kogoś bez uprzedzeń. Granicę od biuro praktycznej nie ma, bo plastyka oddziaływała przede wszystkim na estetyczną wrażliwość. Jest nią w jakimś stopniu obdarzony każdy, nie zawsze zależnie od tego, co wie. Niektóre rzeźby wykonuję po części w zakładach pracy. Stwierdzam żywą i trafną reakcję przyglądających się im ludzi. Z plastyką jest trochę tak, jak z muzyką; coś, co dla jednego jest destrukcyjnym chaosem dźwięków bez znaczenia, dla drugiego bywa najwspanialszą kompozycją, źródłem najgłębszych wzruszeń. Rzecz w tym, by rozumieć język sztuki. Trzeba na to czasu.

— Jest pan w swych działaniach twórczych konsekwentny już chyba 10 lat. Ciekawi nas więc cel tej konsekwencji, program estetyczny.

— Ogólnie mówiąc, tropię

możliwość wykorzystania przestrzeni jako środka plastycznego wyrazu. Chcę przestrzeń uczynić jednym z elementów języka sztuki. Chodzi mi o przestrzeń, by tak rzec, rzeczowy, a nie iluzyjną (np. iluzja perspektywy w malarstwie wyrestycnym). Nie chcę przestrzeni malować, lecz za jej pomocą wyrażać; chcę uczynić z niej nie cel, lecz środek do celu. Przestrzeń jest zatem dla mnie tego samego rzędu narzędziem, jak barwa, plama, światło, kreska, forma itp. Całkowicie zmieniam więc funkcję plastyczną przestrzeni. Na tym polega mój eksperyment, bardzo rzadko stosowany nie tylko u nas. Tak też trzeba „czytać” dwuczęściowe rzeźby, z których pomocą można dowolnie budować przestrzeń. Nazywam je integralnymi, to jest taki-



Jan Berdyszak: „Mam na uwadze wrażliwość estetyczną człowieka, która rodzi się dopiero... Tej wrażliwości chciałbym wyścisnąć naprzeciw”.

Fot. — R. Zielażek

mi, które włączają w obręb swego działania przestrzeń we wspomnianą już sensie.

— Obserwuje pan więc głównie język sztuki. Widzę tu wyraźne analogie np. do najnowszej poezji.

— Ale nie poprzestaję na badaniu samych środków wyrazu. Jeśli to robię, to przede wszystkim dla znalezienia doskonalszych form wypowiedzi. Jest to wręcz konieczność, bowiem w moim odczuciu tradycyjny język plastyki nie wystarcza, trzeba szukać nowych środków ekspresji.

— Czy można skojarzyć z pana dokonaniem jakieś „izmy”?

— Może neokonstruktivism, ale jest to pojęcie tak obszerne, że niczego właściwie nie wyjaśnia. Choć istotnie ważną rolę w mojej pracy odgrywa przyjęta koncepcja intelektualna, założony pro-

Dokończenie na str. 4

Pogołowie na czasie

Rolnik przed punktem skupu

Wielkopolsce wzrosła znacznie w tym roku hodowla trzody chlewnej. Mówią o tym wyniki ostatniego spisu rolnego jak i dane z kontraktacji. Jeśli jeszcze w lipcu, kiedy to najbardziej na silony jest skup żywca przed żniwami, nie notowaliśmy specjalnie zwiększonej podaży, to już pod koniec trzeciego kwartału można się spodziewać wzmoczonych dostaw, a miesiącem wcześniejszym będzie zapewne październik. Co w tej sytuacji czyni się w naszym województwie, aby maksymalnie usprawnić odbiór żywca?

Jak się oszczędza czas

W ubiegłym roku Prezydium WRN w Poznaniu opracowało wnioski dotyczące usprawnienia skupu płodów rolnych i żywca. Poszły w teren zarządzenia, przeprowadzono w maju br. szczegółową weryfikację punktów skupu. Na podstawie tych kontroli został opracowany wojewódzki program usprawnienia odbioru płodów rolnych i żywca w III i IV kwartale br. Oszczędzając czas rolnika, wprowadza się generalnie zasadę wcześniejszego rozpoczęcia spędów, przeważnie od 5 lub 6 rano. Do dziesiątej kończy się na ogół przyjmowa nie trzody w godzinach późniejszych dostawy przyprowadzają bydło. Punkty kasowe SOP, ulokowane przeważnie w najbliższym sąsiedztwie placu, są czynne tak długo jak trwa spęd. Jest to spełnienie postulatów rolników, wysuwanych w ubiegłym roku. Tylko w czerwcu br. uruchomiono 22 nowe punkty kasowe SOP przy spędach.

Blisko 16 milionów złotych, które otrzymał w tym roku poznański WZGS na poprawę warunków w punktach skupu, zaczyna już przynosić efekty. Utworzono 23 place manipulacyjne, ogrodzono 9 placów spędowych, zbudowano 22 rampy do wyładowania trzody chlewnej i bydła. Urządzono też 16 poczekalni dla dostawców. W krótkim czasie niewiele można zrobić, choć przy do brem woli i chęciach w niedługim punkcie skupu GS dałoby się jeszcze sporo ulepszyć.

Gdy gospodarzom zależy

Nasz rajd w kilku powiatach dowiódł, że gdy gospoda-

rzom powiatu, a głównie przedstawicielom samej społeczności samopomocowej, zależy na dobrej obsłudze rolnika producenta, to zawsze znajdzie się na to sposób. Przykładem tego może być m. in. punkt skupu w Kórniku. W dniu naszej wizyty nie było wprawdzie spędu, lecz już wszystkie przystosowano do następstwa. Pomieszczenia dla zwierząt wysprzątane i świeżo wybielone. Kojce przestronne, pod dachem, plac utwardzony i uporządkowany. W pobliżu placu spędowego kiosk, w którym dostawcy mogą kupić kielbasę na gorąco, herbatę, napoje chłodzące.

Wiceprezes śremskiego PZGS — Marian Bratek obiecywał, że oprócz Kórnika, Sre mu i Mosiny pozostałe punkty w Książu i Dolsku też będą miały do października „małą gastronomię”. Przy każdym punkcie skupu czynna jest od 1 lipca przez cały czas trwania spędu obsługa kasowa SOP.

Punkt skupu w Śremie: po ogólnym remoncie, zmodernizowany, nowy dach nad stanowiskami dla klasyfikacji bydła i stała rampa wyładowcza usprawniająca odbiór żywca od rolników; kasa SOP na miejscu. Spędy odbywały się 3 razy w tygodniu, harmonogramy dostaw uzgadniane z rolnikami. Jak nas informował wiceprezes śremskiej GS — Stanisław Ustasiak, w III kwartale wprowadzono dodatkowo 2 spędy miesięcznie.

W punkcie skupu w Mosinie spęd przebiegał sprawniej niż w latach poprzednich, choć jeszcze roboty modernizacyjne są w toku (mają być zakończone do 30 sierpnia). Spotkany rolnik ze wsi Brodnica — Stanisław Kosowski pozytywnie ocenił tegoroczną organizację spędów, odbywających się raz w tygodniu dla gromad z powiatu poznańskiego, a drugi raz dla wsi z powiatu śremskiego. Pozwala to uniknąć nadmiernego tłoku i wyczekiwań. Nie powinno też być zakłóceń w odbiorze żywca w IV kwartale, mimo zapowiadającej się większej podaży w tym rejonie.

W razie szczytu

W wypadku jakiegokolwiek szczytu na punktach skupu żywca z natychmiastową pomocą spieszyć ma kierownictwo bazy interwencyjnej

Epopeja II wojny światowej

„WYZWOLENIE”. Film produkcyjny radzieckiej. Część I: „Ognisty huk”, część II: „Przełom”. Scenariusz: Jurij Bondariow, Oskar Kurganow i J. Ozierow. Reżyseria: Jurij Ozierow. Zdjęcia: Igor Stabielnik. Muzyka: Jurij Lewit. Główny konsultant wojskowy: gen. Siergiej Sziemiak. Wykonawcy: kpt. Cwietajew — Nikołaj Olalin, Zoja — Larisa Goliubkina, st. lejtn. Orłow — Boris Zajdenberg, Sasza — Siergiej Nikienko, ppłk Łukin — Wsiewołod Sanajew, płk Gromow — Władimir Samojłow, lejtn. Wasiliew — Jurij Kamornij, sierż. Janek — Jan Englert, mjr Maksimow — Wiktor Awdiuszko, marsz. Zukow — Michail Ulianow, gen. Rokossovski — Władimir Dawydow, marsz. Wasielewski — Jewgienij Burienkow, gen. Watudin — Siergiej Charczenko, Stalin — Buchuti Zakardadze, Roosevelt — Stanisław Jaskiewicz, Helena — Barbara Brylska, Henryk — Daniel Olbrychski, „Kowal” — Włodzisław Głinski, „Stary” — Ignacy Machowski, Hitler — Fritz Diez, Mussolini — Ivo Garrani, Churchill — Jurij Durov i inni.

Nareszcie oglądamy w Poznaniu film wyświetlany z kopii 70 mm i możemy stwierdzić, jak ogromna jest różnica w porównaniu do powszechnie używanych kopii o połowę większych. Do tego dochodzi dźwięk stereofoniczny. W sumie przykład jak znakomicie broni się kino przed konkurencją telewizji. Oczywiście takiego widowiska telewizja nie da nigdy.

Rzecz w tym, że tak ogromny ekran, jak zainstalowany w kinie Apollo i tak szeroka taśma wymagają odpowiedniej widowiskowości obrazu. Radziecka epopeja wojenna „Wyzwolenie” jest takim właśnie obrazem i dobrze.

że nim właśnie zainaugurowano działalność przebudowanego kina Apollo. „Wyzwolenie” ma opnie największego przedsięwzięcia w zakresie filmu wojennego w historii kinematografii światowej. W istocie, film ma 5 części, z których dwie wyświetla się teraz w Poznaniu. Całość obejmuje wydarzenia od marca 1943 roku do maja 1945 roku. Pierwsze dwie części zamykają się w roku 1943 i ich kulminacją są bitwa pod Kurskiem i forsowanie Dniepru przez Armię Radziecką. Ale w krótkich ujęciach uczestniczymy także w wydarzeniach rozgrywających się w Moskwie, Londynie, Warszawie, Kętrzynie, Berlinie, Rzymie, Sachsenhausen, Teheranie, Jugosławii. Poznajemy w akcji czołowych przywódców obu walczących stron, jesteśmy świadkami dyskusji na wszelkich szczeblach dowodzenia, widzimy w

akcji zarówno młodszych oficerów i sierżantów jak i marszałków.

Nie sposób ustosunkowywać się do poszczególnych ról aktorskich w filmie, który ma 14 większych ról, 58 drugoplanowych i 47 epizodycznych. Aż 51 postaci historycznych pojawia się na ekranie i mimo pewnych wątpliwości, jakie są chyba nieuchronne przy takim przedsięwzięciu, trzeba powiedzieć, że twórcy wyszli z tej próby odtworzenia znanych wszystkim postaci obronną ręką. Chyba dlatego, że nie starano się przerysowywać postaci, że zachowano tak i umiar.

Rozmach działań wojskowych zatyka dech w piersiach. Zwłaszcza bitwa oddziałów pancernych pod Kurskiem, w której występują m. in. niemieckie „Tygrysy” zbudowane na zamówienie „Mosfil-



mu” przez jedną z fabryk, to niezapomniane widowisko wojenne, które pozostanie w pamięci każdego widza. Z pewnością daje ono pojęcie o kolosalnych bojach II wojny światowej, o wysiłku wojennym Armii Radzieckiej. Jest bowiem film peanem na cześć tej armii — wyzwolicieli Europy. Pokazuje ją w trudzie i znoju, bez lakieru. Nie zaniechano nawet takich scen, jak ta, gdy oddziały radzieckie rzucają się do ucieczki przed nacierającymi nieprzyjaciółmi albo gdy wyższy oficer dostaje się do niewoli, albo gdy niemiecki strzelec wyborowy wybierając kolejno radzieckich żołnierzy na wysuniętej placówce okazuje się zdradą — rodakiem z oddziałów Własowa. Itd. itp. Jest w filmie nie tylko panorama postaci, ale i panorama losów ludzkich, tak aby widz poznał wszystko, co przeżywali wyzwolicieli.

Jest obok świetnej migawki z czolgistami-Polakami także polski epizod, gdy mowa o ruchach partyzanckich jakie szerzą się w okupowanej Europie. Nasz epizod jest rzeczywiście „epizodyczny” i nie może być ilustracją przyczynowego rodowodu oraz skali i nasilenia walki podziemnej na ziemiach polskich.

Gdy kilka lat temu oglądaliśmy panoramę bitwy pod Borodino w filmie Bondarczuka mieliśmy przedsmak tego, co może nam pokazać współczesna technika zaprzęgnięta do produkcji filmu. W „Wyzwoleniu” mamy już w pełni dojrzałe rezultaty. W wielu sekwencjach widz dosłownie musi się mocno trzymać krzeseł. Wrażenia są bowiem chwila przytłaczające. To jest rzeczywiście widowisko wojenne, które trzeba zobaczyć.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Z książką na ty

Lektury wakacyjne

Nie wiadomo nigdy, jak będzie z pogodą, w podręcznej walizce, warto więc mieć ze sobą choć parę książek na takie dni, kiedy to, jak mawiają Anglicy, „deszcz siecze psami i kotami”. Wybieram z książek PIW-owskich dobre akuraty na takie ponure dni, ale dalekie od tandety pozycje, interesujące, przynoszące satysfakcję z lektury...

Oto cichy, ale wszechdobry globtrotter, Janusz Odrowąż-Pieniążek w nowej swej pozycji podróżniczo-reportażowej — powieściowo — refleksyjnej. Użyłem tytułu „Matężstwo z Lyndą Winters albo pamiętka po Giorli Swanson”, zakwalifikować do jakiegoś ściślego rodzaju literackiego. Rzecz napisana drapieżnie, trochę kpiarsko, trochę lirycznie, opowieść utrzymana w pierwszej osobie, w konwencji nieco reportażowej o osobliwej przegrodzie małżeńskiej w Ameryce, z wybitną, rozhisteryzowaną aktorką, w świecie tak prawdziwym, że aż odrealnionym, wśród ludzi dziwnych zagubionych.

Złości mnie niekiedy tak bardzo kontrowersyjny pisarstwo Janusza Głowackiego, a jednak zarazem bardzo je cenię i lubię. Jest to pisarstwo bardzo młode, choć tak w swoim własnym stylu widzenia i operowania słowem dojrzałe, pisarstwo zadziery się, czasem świadomie chropawe, a jednak urzekające swoistą kadenacją prozy i odwagą nazywania wielu spraw po imieniu. „Nowy taniec la-ba-da”, to druga książka autora, może bardziej znanego jako scenarzysty filmowy i leśtonista, książka świetna, zadziorna, odważna, pod pozórą niekiedy beztroską ukrywająca zafrapowanie tematami zasadniczymi, książka odświeżająca prawdę w obyczajowych zjawiskach, pe netrująca bez ostrości polską współczesność.

W serii KIK-u, której nie można już otrzymywać w numeracji (a szkoda), ukazały się cztery nowe pozycje. Znała czytelnikowi z powieści „Ten okropny Skip-ton” angielska pisarka Pamela Hansford Johnson, prezen towana jest obecnie świetną powieścią „Przetwarzaj najsilniejsi”, ukazującą czas minioniej wojny, widzianej oczyma intelektualnego środowiska.

Wskazując, jak też pierwsza lata powojenne, mozołnego nawrotu do normalizacji. Imponuje doskonała znajomość środowiska, prawdziwych i fałszywych ambicji, talentów wielkiego lotu i pogranicza grafomanstwa, przeżyć, wielkich i tuzinkowych, walki o bezsporne wartości a obok podleganie małym konwencjom.

Jurija Bondariowa, pisarza średniego pokolenia, nie ma potrzeby przedstawiać polskiemu czytelnikowi, opanował go bowiem autor wstępnym bojem przy przekładach „Ciszy” albo „Ostatnich strzałów”. „Krewni”, nowa powieść tego autora, dokonuje penetracji psychologicznej na przykładzie losów jednej rodziny, odświeżającej się nie oczekiwanie przeszłości i jej ech przeniesionych we współczesność. Ludzkie małości, słabości obok wartościowych cech charakteru, konformizm obok odwagi, obok zachłannego pragnienia życia, sprawa przewinień sprzed dalekich lat i dzisiejszego stosunku do nich, a obok miłości toczące się warte życie, w którym miejsce jest i na miłość i na nienawiść — to jakby główne tylko i niektóre zębry kością ideowej tej ambitnej powieści (przekład b. dobry Ireny Piotrowskiej).

W przekładzie Ireny Lewandowskiej i Witolda Dąbrowskiego poznajemy inne go ze współczesnych pisarzy radzieckich, Aleksandra Kirnosowa, autora powieści „Dwa kwiecień”. Kirnosow oglądając świat przez pryzmat przeżycia oficera marynarki handlowej, dokonuje wnikawej psychologicznej — obyczajowej — swojej socjologii. Kapitan z racji zawodu mając możność stykania się z różnorodnymi środowiskami, uczy się przez to poznawać i oceniać ludzi, biega za burzliwego własnego życia stawia go w sytuacjach, gdy charaktery ujawniają się w całej pełni.

I jeszcze, też w serii KIK-u, książka angielskiej pisarki Margaret Forster (przekład Urszuli Łada-Zabłockiej) — „Podróż Maudie Tipstaff”. Jest to świetna psychologiczna, z odcieniem parodystycznym ukazana konfrontacja dwóch pokoleń, 70-letniej Szkotki i jej dorosłych dzieci.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Na co chorujemy?

Wśród przyczyn absencji chorobowej — wciąż jeszcze wysokiej, mimo wyraźnego spadku w stocunku do rekordowego pod tym względem roku 1969 — dominują w dalszym ciągu wypadki poza pracą i zatrucia pokarmowe. Na drugim miejscu sa choroby układu oddechowego, a następnie układu krążenia. Gruźlica przesunęła się na siódme miejsce, a pylica i zatrucia zawodowe zajmują ostatnią pozycję na liście trapiących nas chorób.

Wskaźnik absencji chorobowej już w pierwszym półroczu wyniósł 4,77 proc. — wobec 5,5 proc. z analogicznego okresu 1969. W miesiącach letnich zmniejszył się nawet do 3,86 proc.

Jednakże wysoka absencja panowała w górnictwie węgla kamiennego (przewyższała wysoko średnią krajową). Przyczyną jej były głównie wypadki poza pracą i schorzenia układu oddechowego. Podobnie wysoki wskaźnik notowano w hutnictwie żelaza i metali nieżelaznych.

W budownictwie, przemyśle materiałowym budowlanych, rolnictwie i leśnictwie absencja chorobowa była niższa od średniej krajowej. Trzecie miejsce zajmuje przemysł włókienniczy i dziewiarski, w którym — po wypadkach poza pracą i chorobach dróg oddechowych — szczególnie często występują choroby układu krążenia oraz układu nerwowego i narządów zmysłów (tu na wysokość wskaźnika wpływają za burzenia słuchu — wynik pracy w hałaśliwych przedsiębiorstwach i kłalniciach). Powszechnie stosowany przez włókienników „suchy prowiant” zamiast gorących posiłków sprawia, że w tym zawodzie bardzo rozpowszechnione są schorzenia przewodu pokarmowego. Trzeba zaznaczyć, że w tym czasie zmniejszono do minimum zatrucia zawodowe.

Rolnicy i pracownicy leśni, mimo że opieka zdrowotna nad nimi pozostawia jeszcze wiele do życzenia korzystnie wyróżniają się wśród innych grup zawodowych. Ale i tu nie tuje się częste występowanie schorzeń układu oddechowego i pokarmowego. Trapią ich też choroby skór, powstające wskutek kontaktu z chemikaliami, powszechnie stosowanymi w rolnictwie. Statystyki objeły jednak tylko robotników rolnych, zatrudnionych w PGR-ach. POM-ach, służbie ochronnej

roślin — pomijając rolnictwo indywidualne. Stąd — bardzo niski wskaźnik zatruc zawodowych, w wyniku akcji bhp i zwiększenia kultury stosowania pestycydów w PGR.

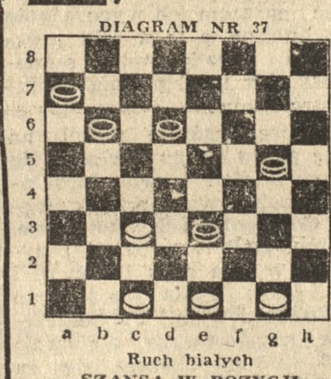
Od roku działa w Polsce specjalny Zespół d/s Absencji Chorobowej, powołany przez Prezesa Rady Ministrów. W pierwszym roku działalności, zespół zajmował się powstawaniem przyczyn absencji, analizując wydatki ponoszone przez ZUS z tytułu wypłat za siłków chorobowych.

Zwrócono m. in. uwagę na dyscyplinę wydawania zwolnień lekarskich. Działalność resortu w tej dziedzinie zmierzająca do podniesienia poziomu orzecznictwa lekarskiego.

Nadzór nad orzecznictwem rozciągnięto na lekarzy większych, wzmagając go w okresie prac polowych

WALERIA KORYCKA

NA CZARNYCH POLACH



Ruch białych
SZANSA W POZYCJI

Gra warcabowa w wysokim stopniu daje graczom możliwość rozwinięcia kombinacyjnych umiejętności. Istotnym elementem jest tutaj, w przeciwieństwie do gry w szachy, przymus bicia bierki. Poza tym warcabista uwzględnić musi szczególnie precyzyjnie kwestie „tempa”, albowiem każda wymiana bierki, każda de bicia zmienia „tempo”.

ficzne” z cyklu: „Fantazje cybernetyczne”, 21.30 — Film TVP: „Główna wygrana” z serii: „Barbara i Jan” II odc. Reżyseria — Hieronim Przybył, 22 — „Walter and Connie” — (30) kurs języka ang.

ŚRODA

10 i 20.15 — „Randall i duch Hopkirk” — angielski film serijny, 17 — Dla młodych widzów: Teleferie: „Kaleidonyk” — film z serii „Przygody sir Lancelota”. Filmowy Festiwal Smiałow, Tygodnik Dobrych Wiadomości, „Galeria na medal”, „Klub Kluczników”, „Niewidzialna Reka”, „Harcerskie Lato Robinsonów”, 18.35 — Program popularno-naukowy, 18.50 — Wszelchnia TV: z cyklu: „Sztuka liczenia”, „Jada goście jada”, 20 — Kronika Centralnej Spartakiady Młodzieży, 21.05 — „Światowid” — magazyn wydarzeń międzynarodowych, 21.35 — „Ballady” — śpiewa Bernard Ładys, Recytuje — Andrzej Zarnecki, 22.05 — Polska Kronika Filmowa.

2 18.30 — „Walter and Connie” — powtórzenie kursu języka ang. (30), 19 — „Nasze recenzje”, 20.05 — Rendez vous z operetką — „Wspominamy Niewiaromską”. Scenariusz i reżyseria — Witold Filler, 20.45 — „Poeciówka z Jugosławii”, 20.55 — „24 godziny”, 21.05 — „W cztery strony świata”. Reportaż Stanisława Szware-Bronikowskiego odc. VII (Alaska II), 21.40 — Kino Wersji Originalnej — „Życie Emila Zoli” — angielski film fab.

CZWARTEK

1 17 — „Leśny miód” — radziecki film fab., 18.30 — „Kobieta współczesna”, 18.45 — „W koleje po usługi”, 19.15 — „Przypominały, radzimy...”, 20 — Kronika Centralnej Spartakiady Młodzieży (z Katowic), 20.15 — „Hydrozagadka” — polski fabularny film telewizyjny. Reżyseria — Andrzej Kondratuk, W rolach głównych: Roman Kłosowski, Zdzisław Maklakiewicz, Wiesław Michnikowski, Józef Nowak, Iga Cembrzyńska, Wojciech Pokora, 21.25 — „Klimat” — program Redakcji Społecznej, 21.55 — „Przebieg muzyczny” — prowadzi Ludwik Erhardt,



PIĄTEK

1 10 — „Hydrozagadka” — polski film telewizyjny, 17 — Dla dzieci: „Pora na Telefonta”, „Rozmowy ze smokiem”, filmy: „Kogut i jego skarby”, „Białe pióro” oraz „Gość Telefonta”, 17.50 — Nie tylko dla pań, 18.10 — „Kronika Aktualności”, 18.25 — „Za kierownicą”, 18.50 — Śpiewa No To Co”, 20.10 — „Romeo i Julia” — program baletowy, 20.30 — „Kraj” — tygodnik społeczno-polityczny, 21.10 — Kronika Centralnej Spartakiady Młodzieży (z Katowic), 21.20 — „Odsłonięcie” — program Telewizji Austriackiej.

2 18.30 — „Nasi współcześni” (Saint Exupery), 20.05 — Mieczysław Karłowicz — z cyklu „Monografie muzyczne”, 21.05 — z cyklu: „Militaria, obronność nowoczesność”, „Żołnierze z trzęsącego wymiaru”, 21.35 — „24 godziny”, 21.45 — Film TVP — Roman Bratny — „Kolumbowie” odc. III „A jeśli będzie wiosna”, 22.45 — „Walter and Connie” — (31) kurs języka ang.

SOBOTA

1 10 i 20.20 — „Gwiazda bez blasku” — francuski film fab., 15 — Film krótkometrażowy, 15.20 — TV Kurs Rolniczy — „Łań 1971” — 6 — Sprawozdanie z trójmiesięcznego kółek teatralnych Czechosłowacji — Polska — Węgrzy (z Bratysławy), 18.10 — „Z kamery wśród zwierząt” (z Wrocławia), 18.40 — „Lektury współczesne” — przed kamerami Włodzisław Maciąg, 18.55 — „Artyści areny” — program rozrywkowy, 22 — Wiadomości sportowe i kronika Centralnej Spartakiady Młodzieży (z Katowic), 22.20 — „Student żebak” — operetka Carla Milloekera, Reżyseria — Zbigniew Zbrojewski, W rolach głównych:

Zofia Bronikowska, Barbara Piatkiewicz, Wanda Mikulska, Danuta Abramowicz, Jerzy Mołda, Bolesław Hamaluka, Tadeusz Sosnowski, Zbigniew Bobkiewicz,

2 18.15 — „Walter and Connie” (31) powtórzenie kursu języka angielskiego, 18.45 — „Z bliska i z daleka” (Magazyn kulturalny krajów socjalistycznych), 20.20 — Francuski program rozrywkowy — „Frakson w życiu i w piosenkach”, 21.50 — „Sprawa jasnowidza Hanusena” — czeskosłowacki film fab. część III. Reżyseria: Andrzej Leitch, 23 — „24 godziny”, 23.10 — „Program II proponuje”.

NIEDZIELA

1 8.05 — „TV Kurs Rolniczy” — „Łań 1971”, 8.40 — „Przypominały, radzimy”, (w przerwie — piosenki wojskowe) 9 — „Zamach” — polski film fab., 10.25 — „Rewia młodości” — reportaż z II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży (z Katowic), 11.30 — „Skarby Ermitażu” — obrazy von Dycka (Leninograd), 13.35 — „Bawcie się nami” — program muzyczny z Katowic

14.20 — „Przemiany”, 14.50 — Polska Kronika Filmowa, 15 — „Estfada Literacka: Zbigniew Jorżyna — „Gorący ślad”. Reżyseria: Lech Wojciechowski, Reżyseria TV — Bogdan Augustyniak, 16 — Sprawozdanie z trójmiesięcznego kółek teatralnych Czechosłowacji — Polska — Węgrzy (z Bratysławy), 18 — „Fama 71” Laureaci Studentckiego Festiwalu Zespołów Artystycznych (ze Szczecina), 20.05 — „1914-1918” — francuski film dokumentalny, 21.30 — „Rozsiewane wiatrem...” reportaż poetycki Zofii Kucówny, Realizacja — Adam Hanuszkiewicz, Muzyka — Andrzej Kurylewicz, 22.10 — Magazyn sportowy.

2 17.45 — „W poszukiwaniu starożytności Aleksandrii”, z cyklu: „Zapisały w ziemi” odc. IV, 18.20 — „Studio współczesne”, Lech Budrecki, Ireneusz Kanicki, „O świecie”, Reżyseria: Ireneusz Kanicki, 20.05 — Film TVP, Roman Bratny „Kolumbowie” — „Oto dziś” odc. IV, Reżyseria: Janusz Morgenstern, 21 — „Sztuka” — Magazyn artystyczny, 21.40 — „Baba w babie”, „Listy śpiewające” tekst — Agnieszka Osiecka, Reżyseria — Edward Dziewoński, Wykonawcy: Anna Prucnal, Helena Dąbrowska, Wanda Warska, Wiesław Gołas, Wojciech Pokora, Bogdan Niewirowski, Jan Kobuszewski, Bogumił Kobiela, Mieczysław Czechowicz.

CODZIENNE: w programie I i II: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30 (b)

Eksperyment z przestrzenią

Dokończenie ze str. 3

gram. Kształtował się on stopniowo, bo w 1959 roku malowałem jeszcze realistycznie, z natury, potem od tego odchodziłem, aż po całkowitą niefiguratywność.

— Ważnym elementem twórczej pracy jest myśl o odbiorcy...

— Swoje obrazy, rzeźby, grafiki przeznaczam dla wszy

stkich, którzy ich chcą i potrzebują. Mam też na uwadze wrażliwość estetyczną człowieka, która rodzi się dopiero w związku z ogólniejszymi przemianami społecznymi, technicznymi, kulturowymi. Tej wrażliwości chciałbym wyjść naprzeciw.

Rozmawiał:

MARCIN BAJEROWICZ

Na Malcie królują kajakarze

Polska — Belgia i spartakiadowe boje

Ledwo wyjechały z Poznania wielkie przyczepy pełne łodzi wioślarskich, wracające do macierzystych klubów, a już wczoraj pojawiły się nowe. Tym razem kajakarze ścigają z całej Polski na wielkie spotkanie. Na Malcie odbywać się bowiem będzie niemal równocześnie międzypaństwowe spotkanie w konkurencjach męskich Polska — Belgia oraz II Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży.

Mecz z Belgią rozpocznie się dzisiaj o godz. 14. Będzie to pierwsze spotkanie naszych reprezentacji. Jak zapewnia nas sekretarz generalny Belgijskiego Związku Kajakowego p. A. Vandepuit zespół ich jest liczebnie skromny, składający się zaledwie z 11 osób, ale pod względem reprezentowanego poziomu bardzo groźny. Nasz as atutowy jedynkarz, wicemistrz świata Grzegorz Siedziwowski będzie miał nie lada konkurenta w J. P. Burnym, który był brązowym medalistą tych samych mistrzostw. Spotkanie Polska — Belgia kontynuowane będzie w niedzielę o godz. 12.

Już dzisiaj, krótko po ostatniej konkurencji meczu z Belgią, a więc o godz. 18.30, nastąpi uroczyste otwarcie II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w kajakarstwie.

Podziękowania dla wioślarzy

Wczoraj na przystani Towarzystwa Wioślarzy Polonia odbyło się spotkanie zarządu Poznańskiego Okręgowego Związku Towarzystw Wioślarskich z reprezentantami Wielkopolski na II Ogólnopolskiej Igrzyskach Młodzieży, instruktorami, trenerami oraz sędziami. Spotkanie prowadzone przez prezesa POZW Mieczysława Musiałę było okazją do pierwszych ocen naszego udziału w Spartakiadzie, okazją do podziękowania za trud włożony w przygotowanie do startu w spartakiadzie.

Za wzorową postawę w igrzyskach dziękował młodzieży w imieniu władz wiceprzewodniczący WKKF IT Edmund Sikora. (b)

Zwycięstwo Polek nad Bułgarkami

Z okazji Święta Odrodzenia odbył się na nowym korycie w parku miejskim w Wolsztynie nieoficjalny międzypaństwowy mecz koszykówki żeńskiej Polska — Bułgaria. Mecz wzbudził zainteresowanie publiczności. Po zaciętej, ale nie stojącej na najwyższym poziomie grze, spotkanie zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem Polek 64:48 (32:16). (kh)

Polonia Środa w NR

Z okazji 50-lecia istnienia KS Polonia Środa, I-ligowa jedenastka tego klubu w hokeju na trawie rozegrała dwa towarzyskie mecze z I-ligową drużyną NRD BSG Lokomotiv Guesten. W pierwszym dniu Polonia wygrała z gośćmi 4:2 (2:1), w drugim pojedynku padł wynik remisowy 2:2 (1:0).

Dnia 22 lipca 1971 r. zmarł
dr med. MARIAN KALINOWSKI
ceniony i zasłużony były długoletni pracownik naukowy Instytutu Balneoklimatycznego, jeden z jego organizatorów, przyjaciel i wychowawca młodej kadry lekarskiej, działacz społeczny i polityczny, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.
W Zmarłym tracimy wartościowego, oddanego swej pracy lekarza.
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, pracownicy Instytutu Balneoklimatycznego 14108g

Dnia 22 lipca 1971 r. zmarł w wieku 68 lat, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

CZESŁAW DOROBK
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.
W smutku zawiadamia
żona z dziećmi i rodziną
Poznań, Gwardii Ludowej 53 m. 4. 14088g

† Na skutek tragicznego wypadku zmarły nasza ukochana i najdroższa matka, teściowa, siostra, babcia, ciocia, kuzynka, szwagierka i bratowa, śp.

MARIA STACHOWIAK
z domu PRZYBYŁ
oraz moja najdroższa żona, nasza ukochana siostra, kuzynka, ciocia i szwagierka

ZOFIA CZADER
z domu STACHOWIAK
Pogrzeb drogiego Zmarłego odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku i żalu pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Żródlana 34. 14102g

SKOS WIELKOPOLSKI
POZNAN, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prezentacja: wplaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu” • Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań Złoty Krzyż 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-7

II Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Złoty i srebrny medal dla barw Wielkopolski zdobyli strzelcy. Maria Olejniczak z Poznania zwyciężyła w konkurencji kbks. Druga przedstawicielka Poznania Zofia Bieńska miała w tej konkurencji 561 pkt. Ostatnie miejsce zajęła Waldemar Malinowski (Budgoszcz) — 396 pkt. Taką samą liczbę punktów wystrzelał reprezentant Wielkopolski Remigiusz Dutkowiak, ale o pierwszeństwie na tym konkursie decydowała ostatnia seria, którą miał lepszą Bydgoszczanin.

Jeden srebrny medal i jeden brązowy oto płon pierwszego dnia starów pływaków Wielkopolski. Srebrny medal zdobył Zbigniew Pietraszewski w wyścigu na 200 m st. klas. w czasie 2.49.2 przegrywając z Różykiem (Łódź) 2.48.8. Brązowy medal wywalczyła Krystyna Gogulska na 400 m st. zmien. — 5.58.6.

W pierwszym meczu eliminacyjnym w piłce ręcznej Poznań pokonał Opole 15:14. Najwięcej bramek dla Poznania zdobył Forysiak 7 i Ratajczak 6.

Indywidualny turniej w szablach wygrał Malmurowicz (W-wa). Nasz reprezentant Tadeusz Pigulski był piątym.

Odkrył się 80 walk eliminacyjnych w zapasach (styl wolny). Z ciekawych rezultatów naszych zawodników warto wymienić zwycięstwa Budy, który pokonał na łopatkę Gębrowskiego (Szczecin) oraz Pichalę — wygrał z Samonowiczem (Koszalin).

Dwa cenne sukcesy odnosili lekkoatletki Wielkopolski. Zdobyły one dwa złote medale i pobili rekord Polski juniorów. Ustanowiła go Janina Kozicka, która wygrała 1500 metrów w czasie 4.11.7. Drugi złoty medal zdobyła Maria Jablońska w rzucie oszczepem — 54.48. Henryk Radziejczak był trzecim w biegu na 400 m.

W konkurencjach lekkoatletycznych, które zakończyły się wieczorem Mieczysław Brączewski z Poznania zdobył srebrny medal w dysku. (s)

Wyścig Dookoła Polski

Drugi już „etap prawdy” tego rocznego wyścigu dookoła Polski kolaryze mają poza sobą. Rozegrany został wczoraj rano na trasie długości 22 km, prowadzącej z Raciborza do Rybnika, Szurkowski i Czechowski sprawili wrażenie, jakby zrezygnowali z walki o czołowe lokaty. Rewelacją 9 etapu był Tadeusz Mytnik z Floty Gdynia. Dobrze pojechali kolaryze francuscy Ovion i Zakreła. Lider Stanisław Szozda z warszawskiego Legii jest rzeczywiście najbardziej aktywnym kolaryzem tegorocznego Tour de Pologne.

Wyniki indywidualne 9 etapu: 1. Mytnik (Flota), 2. Ovion (Francja), 3. Zakreła (Francja), 4. Magiera (Cracovia), 5. Barcik (LZS Zielon), 7. Andrzejewski (LZS Wilk.).

Wyniki indywidualne po 10 etapach: 1. Szozda (Legia) 22:54.43, 2. Żwirko (LZS Zjednoczeni) 22:55.46, 3. Zakreła (Francja) 22:56.01, 4. Smyrak (Górnik) 22:56.03, 5. Labocha (Gryf) 22:56.42, 6. Barcik (LZS Zielon) 22:57.16, 7. Mytnik (Flota) 22:57.21, 8. Hanusik (Górnik) 22:58.09, 9. Ovion (Francja) 22:59.12, 10. Jasiński (Broń Radom) 22:59.28, 11. Matusiak (Arkonia) 23:00.17, 12. Krzeszowiec (Piast) 23:01.22, 13. Szurkowski (Dolmel) 23:16.16, 14. Czechowski (Lech Poznań) 23:20.13. (mb)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 lipca 1971 r. zmarł nasz długoletni, wzorowy pracownik, serdeczny kolega i szlachetny człowiek

WŁADYSŁAW SERAFINOWSKI
przewodniczący Rady Spółdzielni

Rodzinie Zmarłego wyrażamy najserdeczniejsze współczucie.

Pogrzeb odbędzie się dziś, w sobotę, 24 lipca br. o godz. 13 na cmentarzu górczyńskim.

Rada Spółdzielni — Zarząd — Rada Zakładowa POP — pracownicy Spółdzielni Pracy Zachodniego Wydawnictwa „Pospres” w Poznaniu K5724

W dniu 17. VII. 1971 r. zmarł członek naszej Spółdzielni

koł. JAN AUMÜLLER

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24. VII. 1971 r. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrażamy głębokiego współczucia składają:

Rada, Zarząd, pracownicy i rzemieślnicy Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Zdunów i Usług Budowlanych w Poznaniu, ul. Drzewna 29a 14120g

† Dnia 22 lipca 1971 r. po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, najukochańsza matka, córka, teściowa, siostra, babcia, kuzynka i szwagierka, przeżywszy lat 57, śp.

STEFANIA BIENKOWSKA
z domu SZULC

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 lipca br. o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA
Poznań, ul. Bogusławskiego 21 m. 7. 14066g

ZAKŁADY METALURGICZNE „POMET” w POZNANIU

ul. Krańcowa 15

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

- TOKARZY wykwalifikowanych, absolwentów na staż oraz na przyuczenie zawodu tokarza,
- FREZERÓW,
- ŚLUSARZY,
- HYDRAULIKÓW,
- SOWNICOWYCH,
- SPAWACZY elektrycznych i autogenicznych,
- PRZETOKOWYCH,
- FORMIERYZ ODLEWNIKÓW
- i MODELARZY,
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do różnych prac w odlewni.

Zakład posiada hotel robotniczy. Miejsce w hotelu przydziela się pracownikom fizycznym (mężczyznom) zamieszkałym powyżej 70 km od zakładu.

W sprawie zatrudnienia i uzyskania szczegółowych informacji dotyczących zatrudnienia, prosimy zgłaszać się osobiście lub pisemnie pod adresem: Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — Poznań, ul. Krańcowa 15, pokój 206, tel. 720-81, wewn. 213.

Stacja kolejowa Poznań-Wschód, z Dworca Głównego dojazd tramwajem linii nr 6. K5559

Zakłady Mechaniczne w Poznaniu — zatrudniają zaraz wysoko kwalifikowanych robotników z długoletnią praktyką w produkcji narzędzi w następujących zawodach:

- ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH,
- FREZERÓW.
- Praca w systemie dniówkowo-premialnym. Możliwość wysokich zarobków. Dla pracowników spoza Poznania dopłata za lokum.
- WARTOWNIKÓW Straży Przemysłowej — charakter pracy i warunki pracy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Zakłady Mechaniczne — Poznań, ul. Dojazd 30, telefon 460-31, wewn. 190. K5551

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych Emerytów PKP w Poznaniu, ul. Działowa 4 — zatrudni

KOBIETY i MĘŻCZYZN do prac porządkowych przy czyszczeniu wagonów osobowych w Poznaniu.

Pracę można podjąć natychmiast w pełnym, względnie niepełnym wymiarze godzin tak w porze dziennej jak i nocnej.

Pracę w niepełnym wymiarze godzin można podjąć w godz. od 6—10, 10—14, 14—18, 18—22, 22—2, 2—6 we wszystkich dniach w tygodniu.

Zgłaszający się do pracy winni posiadać I i II kat. wzroku i słuchu.

Warunki pracy wg obowiązujących stawek w Spółdzielczości pracy — prowizja.

Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr Spółdzielni w Poznaniu, ul. Działowa 4, tel. 593-24, w. Kierownik Oddziału w Poznaniu, ul. Przemysłowa 2, telefon 307-81. K5669

Z żalem zawiadamiamy, że nasz długoletni współpracownik, szanowany i lubiany kolega

WŁADYSŁAW SERAFINOWSKI

zmarł po długiej i ciężkiej chorobie dnia 22 lipca br.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja Agencji Reklamy Handlu Zagranicznego „Agpol” Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy K5730

† Dnia 23 lipca 1971 r. odszedł od nas na zawsze nasz najdroższy syn, brat, wujek, kuzyn i narzeczony śp.

LESZEK NEJA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 lipca br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążona

rodzina i narzeczona

Poznań.

† W niedzielę, dnia 9 maja 1971 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 80, nasz ukochany, szlachetnego serca, prawego charakteru i nigdy niezapomniany brat, drogi szwagier, stryjek i kuzyn, śp.

LUCJAN ADAM HAREMBSKI

urodzony w Palczynie, uczestnik II wojny światowej, obrońca Warszawy.

Pogrzeb odbył się w Saginaw (USA).

O bolesnej stracie w głębokim smutku zawiadamiają

rodzeństwo i rodzina

Palczyn, pow. Września. 14069g

† W dniu 22 lipca 1971 r. zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy 74 lata, mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

KAZIMIERZ SZYMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 lipca br. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamia z żalem

żona z córką, zięciem i wnukiem

Poznań, Marchlewskiego 52 m. 2. 14151g

† Dnia 21 lipca 1971 r., opatrzona Sakramentami św., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, nasza droga matka, babcia i siostra, śp.

STANISŁAWA GRABOWSKA

z domu ABRAMCZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 lipca br. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W żalu pogrążeni

mąż, dzieci i wnuki

Poznań, Strusia 9 m. 12. 14131g

† Dnia 21 lipca 1971 r. zmarł w wieku 77 lat nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN MATELSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 lipca br. o godz. 12 na cmentarzu na Główniej (Miłostowo).

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

14080g

POZNAŃSKIE BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w POZNANIU, przy ul. Ratajcza nr 10/12

ZAKUPI KAŻDĄ ILOŚĆ

ARYTMOMETRÓW

używanych

ale w dobrym stanie technicznym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Administracyjno-Gospodarczy, telefon 512-61, wewn. 121. K3696



SKŁADAJĄC KUPONY „KOZIOŁKÓW”

na jutrzejszą grę masz szansę wzięcia udziału w losowaniu 63 nagród dodatkowych na lipiec. K5604

Nauka • Praca

Malarzy oraz uczniów przyjmę. Ul. Findera 24 m. 8. 13741g

Pracownika przyjmie Wytwórnia Uszczelnień Gumowych. Poznań - Junikowo, ul. Grunwaldzka 288, tel. 67-11-99. 13916g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 11723g

Samochody

Sprzedam Warszawę M-20 po remoncie, stan bardzo dobry, cena 47.000 zł. Poznań, ul. Dobra 40 przy Ogrodzie Botanicznym. 12576g

Spiesznie sprzedam Zastawę i Syrenę 104. Parking, al. Marcinkowskiego — godz. 15. 13940g

Sprzedam samochód Warszawa Pick-up po kapitalnym remoncie. Jenek, Kurnatowice, p-ta Kwiecień. Międzychód. 14734g

Sprzedam samochód „Moskwicz” 407 w dobrym stanie. Zbigniew Robakowski, Gościń Poznań, ul. Wolności 104, tel. 558. 1614p

Sprzedam ciągnik Major 2011 w bardzo dobrym stanie. Dorna, Lubosz, pow. Międzychód. 1613p

Lokale

Zamienię spółdzielcze mieszkanie typu M-3 w Kolinie na podobne w Poznaniu. Warunki do uzgodnienia. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1611p.

Dnia 21 lipca 1971 r. zmarła, przeżywszy lat 74, nasza najdroższa matka, teściowa, siostra i babcia

PELAGIA PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 14 na cmentarzu junikowskim.

Zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Ratajcza 47 m. 15. 14114g

W dniu 23 lipca 1971 r. zmarł nasz serdeczny przyjaciel

LESZEK NEJA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 lipca br. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Grono przyjaciół 14157g

Dnia 22 lipca 1971 r. zmarł

dr med. MARIAN KALINOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Zona z rodziną

14123g

† W dniu 21 lipca 1971 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 93, nasza najukochańsza matka, teściowa, babunia i siostra

z GNIOTÓW

MARIA OBARSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 12.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Promienista 8. 14153g

† Dnia 21 lipca 1971 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana mama, teściowa i przyjaciółka, przeżywszy lat 73, śp.

HELENA PIĄTKOWSKA

z domu IWANOW

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 12 na cmentarzu sołackim, ul. Lutycka.

O bolesnej stracie zawiadamiają

najbliżsi

Poznań, ul. Zakopiańska 62. 14006g

† Dnia 21 lipca 1971 r. odeszła od nas niespodziewanie ukochana córka, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

TERESA MIEKVICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24. VII. 1971 r. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej w Lesznie.

W głębokim żalu i smutku pogrążona

RODZINA

Leszno, ul. Klonowicza 3 m. 1. 14134g

A GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 174 (8527)

24 VII 1971

POLSKI — g. 19 „Niewidzialna kochanka”; NOWY — g. 17 „List z tamtego świata”; OPERA — OPE RETKA I MARCINEK — nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Ucieczka King Konga” (jap. 11 l.); g. 18, 20.15 „Jankes” (szwedz. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12, 21 „Niewolnicy” (USA 14 l.); g. 14, 16.15, 18.30 „Wyzwolenie” (radz. 14 l.); BALTYK — g. 10, 12 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.); g. 14, 16.15, 18.30 „Próba terrory” (USA 14 l.); g. 21 „Nie o niej nie wiedzą” (włoski 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30 „Nowa misja korsarza” (franc. 11 l.); g. 15, 17.30, 20 „Złoto Mackenny” (USA 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Słoń Maruda” (ang. 11 l.); g. 16, 18, 20 „Dziękuję” (pol. 14 l.); GRUNWALD — g. 17 „Milion za Laure” (pol. 14 l.); g. 19.30 „Bandyci w Mediolanie” (włoski 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Shalako” (ang. 14 l.); KOSMOS — nieczynne; MI-NIATURKA — g. 15.30 „Dzwon admirała” (ang. 11 l.); g. 17.30, 19.30 „Piękność dnia” (franc. 18 l.); MALTA — g. 16 „Dziś i swobodny” (ang. 7 l.); g. 18, 20.15 „Życie, miłość i śmierć” (franc. 18 l.); OLIMPIA — g. 20 „Zawodowcy” (USA 14 l.); OSIEDLE — g. 17 „Wyzwanie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.); g. 19.30 „Damski ęgień” (ang. 16 l.); PALACOWE — g. 15 „Hibernatus” (franc. 11 l.); g. 17.30 „Hrabina z Hongkongu” (ang. 14 l.); PANCERNI — g. 17.30 „Winnetou i Apaczci” (niem. 11 l.); g. 20 „Człowiek w pięknych krawacie” (franc. 16 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Białe słońce pustyni” (radz. 14 l.); RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Wahadło” (USA 14 l.); g. 18.30 „Lokis” (pol. 14 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Niesmiertelni Filip i Flap” (USA 14 l.); TECZA — nieczynne; WARTA — g. 14, 16, 18, 20 „Za-robótka inż. Czarda” (ces. 16 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Niesmiertelni Filip i Flap” (USA 11 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Zan-klam się żeni” (franc. 11 l.); g. 22.15 seans awangardowy „Kobieta kot” (jap. 18 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Akcia Brutus” (pol. 14 l.); FOTOPLASTYKON — g. 12-20 „Watykan i zabytki Rzymu”.

KONCERTY

AMFITEATR W PARKU PRZY JAZNI (na Cytadeli) — g. 18 — wy- stąpi Orkiestra ZNTK w Ostrowie Wlkp.

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, oku- listyka — Państw. Szpital Klinicz- ny im. Pawłowa, ul. Długa 1/2, tel. 510-21.

Laryngologia, neurologia — Pań- stwowy Szpital Kliniczny im. Świerczewskiego, ul. Przybyszewskie- go 43, tel. 67-12-31.

Psychiatria — Klinika Psychia- tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel- mońskiego 20), wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w do- mu, tel. 666-66; dla Poznania po- radę lekarską tel. 637-35; pod- stacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 16 — całą dobę; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103), tel. 566-66; Podstacje: w Luboniu tel. 99; w Swarzędzu tel. 209 — czynne całą dobę.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od do- bę; pediatryczne (ul. Chelmon- skiego 20) — 15-23 niedz. i świę- ta; g. 8-23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18-7 w niedziele i święta — całą dobę; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chi- rurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — całą dobę; Labora- torium szkiełkowych analiz (Chelmon- skiego 20) — 7-23.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta od 13-23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garba- ry 63, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-81); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65). Zaleszenia wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

Telefon Zaufania nr 586-87 dyżuruje lekarz psychiatry lub psycholog (czynny całą dobę). Nr 522-51 porady prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 243, tel. 67-24-14 od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżury informacyjne w dni powszednie — g. 8-19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 69, Kórnicka 24 (dyżur nocny).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.10 Muzyczna: 8.45 Konc. żywych: 9 Melodie rozr.: 9.20 Dedykujemy II zmianie: 10.05 „Zw- ciorysy” fragm. opow.: 10.25 Sceny operowe: 10.50 Filozofia życia i fel.: 11 Lato z radiem: 12.25 Mel. i rytmy dla wszystkich: 13 Melodie rozr.: 13.20 Pieśni i tańce ziemi ról- wskiej: 13.40 Wieści, lenie, ta- nanie: 14 Czy znasz te książki? zagad- ka lit.: 14.20 Przekrój muzyczny ty- godnia: 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców: 15.45 Dla dzieci (proza czytana) „Przygody Mikolajka”: 16.05 Aud. o problemach ZBoWi-u.

Dla ludzi starszych, samotnych

...Mamy teraz dwa domy...

W ciepły, słoneczny dzień trudno je tu zastać. Wy- grzewają się na słońcu w po- bliskim parku. Ale wówczas, gdy — mimo kalendarzowego lata — chłód dawał się we zna- ki, spotykaliśmy się bez tru- du w ciepłym, nagrzanym po- koju. Tego dnia napalono tu nawet w piecu.

Honory domu pełniły na zmianę: Marianna Wilińska i Maria Jabłońska. Mówiły w imieniu własnym i innych, star- szych kobiet, które z najrozma- itszych powodów skorzystały z tej formy opieki społecznej, jaką jest dzienna filia Pań- stwowego Domu Rencistów nr 2, mieszcząca się przy ul. Gąsiorowskich 8. Filia czyn- na jest codziennie od 8 do 18 (z wyjątkiem niedziel).

Jadalnia, zaplecze sanitarne i kuchenne (w tym ostatnim przygotowuje się posiłki dowa- żone tu z Domu Rencisty, z ul. Wawrzyniaka), świetlica z telewizorem (warto tu było zaj- rzeć np. w dniach Wstęgu Pokoju; Trudno o wiernie-

szych kibiców!), czytelnia, po- kój wypoczynku. W tym ostat- nim właśnie siedzimy i rozma- wiamy. O codziennych kłopotach i radościach, o dolegliwo- ściach wynikających z wieku, z dotychczasowej samotności. I naturalnie o Domu.

Pewno, że dobra rzecz, taki Dom. Gwarantuje posiłki, na mie- scu jest lekarz, jest z kim pogad-ać, a jednocześnie zostaje się na własnych śmieciach. Nie tylko w swojej dzielnicy. We własnym mie- szkaniu. Bo widzi pani, nam star- szym ludziom, nietłówo zmieniać miejsca życia...

— Ale trudno żyć samemu. Tak jak mnie. Bez ręki. Ani posiłek przygotować, ani coś zrobić... A tak, mam pomoc. W niedzielę to sobie kielbasę zgrzeję i ziemniaki ugotuję, u siebie w domu, a po- tem znów tutaj... Początkowo to się nawet bałam. Czy przyjdę? Ale jest tu naprawdę dobrze... Już nie odejdę...

— Jestem tu od początku. I nie odejdę. U nas w domu 5 osób na jednym pokoju... Tu przyniosę so- bie robotkę, dzień dobrze minie, a wieczorem wracam do nich. Do swoich...

Wypowiedzi kobiet uzupe- lnia kierowniczka Domu, Alek- sandra Jaskólska. Oprócz co- dziennych zajęć terapeutycz- nych, jakie zaczynają być w Domu wprowadzane, wyprawa na koncert do Pałacu Kultu- ry, do opery. We wrześniu — wczasy w Skorzęcinie. Domki daje nieodpłatnie MPK oraz zakład opiekuńczy: Poznań- skie Przedsiębiorstwo Budo- wlane Przemysłu Lekkiego.

Skąd się zatem biorą opory, które nie pozwalają jeszcze za- pełnić tego Domu, którego po- trzebę wyraźnie odczuwano, który dla kilku już kobiet stał się drugim — obok własnego — domem? Z tym pytaniem

zwracamy się do Anny Adam- czak — dyrektorki Państwowe- go Domu Rencistów nr 2 oraz Jana Jesego — kierow- nika oddziału opieki społecz- nej Dzielnicy Zarządu Służby Zdrowia na Grunwal- dzie.

— Jedną z przyczyn jest zapew- ne to, że jest to forma nowa, a więc jeszcze nie sprawdzona, a więc budząca nieufność. A czło- wiek starszy nie przejawia skłon- ności do ryzyka, woli obracać się w kręgu dobrze znanych mu spraw, ludzi i rzeczy, ze strony których nie grozi mu żadna niespodzian- ka. Podobnie było z Państwowym Domem Rencistów...

— I chyba jeszcze jedno. Lęk przed tym, że korzystając z Do- mu Dziennego Pobytu (tak my tę filię nazywamy) utraci własne mie- szkanie, zmuszony zostanie do prze- jścia do domu opieki społecz- nej. Jak późno to obawy dowo- dzą najlepiej liczby. Na miejsca w tych domach czeka stale 300-400 osób.

„Naprawdę jest tu dobrze. Spokój, pomoc i radość. I do siebie, do swoich, we własne kąty wraca się codziennie, nie będąc dla nikogo ciężarem...”. To słowa jednej z pen- sjonariuszek Domu. Określają- ce jego istotę. I nie wątpliwe, że gdy nadejdą słotne dni jesie- ni, Dom wypelni się po brze- gi. Ponad limit posiadanych miejsc. B. W.

Nie wszystkie trawniki — ozdobą miasta

Akcja „Porządkujemy Poznań” prowadzona przez władze miejskie i naszą redakcję trwa od wczesnej wiosny. Trzeba przyznać, że rezultaty są widoczne. Na wielu ulicach na- szego miasta panuje ład i porządek.

Niestety, nie wszędzie. Przekonał się o tym na początku tego tygodnia, urzą- dzając kolejny rajd wspólnie z przedstawicielem Miejskiej Komisji Porządku i Czystości. Szczególną uwagę zwróciliśmy na tereny zielone, torowiska tramwajowe i podwórza.

Lato w pełni, a niektóre trawniki wyglądają tak, jak by nie miały gospodarzy. Tra- wa na nich wyrosła i zachwaszczona. Takie brzydkie, zaniedbane trawniki zauważy- liśmy przy ulicach: Zamenhofa 28, Racjonalizatorów i Dzierżyńskiego (naprzeciw za- kładu mleczarskiego). Sporo też jeszcze w naszym mieście placów niezagospodarowa- nych. Do tej pory szpeci swym wyglądem np. teren przy ul. Świerczewskiego (narożnik Hożej). Na konieczność upo- rządowania tego placu zwrac- aliśmy już niejednokrotnie uwagę, lecz niestety, bez skut- ku.

Podobnie żałosny widok przedstawia teren na Rasz- y, między ulicami: Ściegien- nego i Rynarzewską. W ze-



Również torowisko przed Dworcem Autobusowym — w dniu naszego rajdu — przed- stawiało opłakany widok. Było brudne i zaśmiecone.

Taki sam bałagan panował w godzinach rannych wokół placu Wielkopolskiego. Wyglą- dało na to, że poprzedniego dnia, po zlikwidowaniu tar- gowiska, ulice nie były sprząt- nione. Bo trudno uwierzyć, by już rano znalazło się na nich tak wiele śmieci. Uporządko- wania wymaga też teren wo- kół pływalni przy ul. Wroniec- kiej.

Na podwórzu domu przy ul. Poznańskiej 5 stały stare, zniszczone kubły na śmieci. Nieład panował także na pod- wórzu w domu przy ul. Małe- Garbary 12, a na narożniku ulic: Rolnej i Wspólnej leżała sarta pachy.

Tyle naszych obserwacji. Na temat bałaganu panującego wokół niektórych posesji otr- zymaliśmy także listy od Czytelników. Pan W. F. píše np. o nieuporządkowanych te- renach wokół domów nr 12, 13 i 14 na Osiedlu Wielkiego Października (Winogrady). W razie ulewnych deszczy — zda- niem Czytelnika — nie można dojść suchą nogą do bloku nr 12. Inny Czytelnik — p. A. D. píše o brudzie panują- cym wokół pawilonu handlo- wego przy ul. Grochowskiej (narożnik ul. Świerczewskie- go). We wtorek, 20 bm, tuż przy wejściu do kawiarni wa- lało się sporo śmieci.

Z przyjemnością jednak od- notowujemy, że szereg tere- nów zielonych stanowi praw- dziwą ozdobę miasta. Do nich należą zieleńce, m. in. przy ul. Dąbrowskiego przed do- mem nr 172, na narożniku ulic: Dąbrowskiego i Przyby- szewskiego oraz przy ul. Prą- dzyńskiego.

Nasz rajd jeszcze raz po- twierdził, że nie wszyscy do- zorczy i odpowiedzialni za ład i porządek w naszym mieście wypełniają należycie swoje obowiązki. Właśnie dlatego ak- cja „Porządkujemy Poznań” nie wszędzie przynosi oczeki- wane rezultaty. (an)

Telefony

Komenda Wojewódzka MO poin- formowała:

● Wczoraj na drogach Wielkop- olski wydarzyło się 13 wypadków.

● Najbardziej tragiczny spośród nich miał miejsce o godz. 7.50 w Lubowie pow. Gnieźno. Z. P. lat 37, prowadząc nieostrożnie ciągnik „Ursus”, spowodował zderzenie z motocyklem „Osa”. Jego kierowcą J. K. lat 30 poniósł śmierć na miej- scu.

● Wczoraj we wsi Bartocze pow. Wągrowie utopiło się w sta- wie pozostawione bez opieki pół- tarożne dziecko.

● Jak podała Straż Pożarna, we wsi Przybyłów pow. Koło w trzech gospodarstwach indywidualnych spłonęło 3 obory i 3 stodoły. Stra- ty wynoszą około 130 tysięcy zło- tych.

● Wyjaśnia MPK: F. J. lat 37, który wpadł wczoraj o godz. 13.15 pod tramwaj przy Dworcu Autobu- sowym w Poznaniu, doznał tylko lekkich obrażeń. Wbiegł on na jezd- nie przy czerwonym świetle. Motor- nicy tramwaju wyhamowali gwał- townie na przestrzeni około 2 me- trów. (mb)

Pięknie park na Cytadeli



Park na Cytadeli zdobył so- bie popularność wśród pozna- niaków. Każdego dnia, jeśli tylko pogoda dopisuje, peł- no tu spacerowiczów. Nic dziwnego. Z każdym miesi- cem park staje się ładniejszy. Na zdjęciu: ogródek kawiar- niany, który również cieszy się dużym powodzeniem wśród odpoczywających w parku.

Fot. — K. Przychodzki

Otwarcie ośrodka ZMS

Jutro o godz. 10, w Parku Tysiąclecia Państwa Polskiego nad Małą, nastąpi otwarcie Ośrodka Młodzieżowego ZMS. Ośrodek służyć będzie prowa- dzeniu w środowisku młodzieży Nowego Miasta działalności szkoleniowo - propagandowej oraz kulturalno-oświatowej. Program otwarcia przewiduje występ zespołu muzycznego „Bez atu” oraz solistów. Wy- konywane będą m. in. piosenki żołnierskie (montaż „Czerw- ne maki”). (mb)

TELEWIZJA

SOBOTA — PROGRAM I: 10-11.40 — „Kapitan Fracasse” — film fab. produkcji franc. 16 — „Z ko- szar i poligonów”; 16.35 — Maga- zyn ITP: 16.50 — Dziennik: 17 — Mecz piłki nożnej w ramach roz- grywek Interotto: ROW (Rybnik) — Wacker (Innsbruck); w przerwie — „Prodię elektryczne”; 18.45 — „Tele-Echo”; 19.20 — Dobranoc: 19.30 — Monitor: 20.20 — „Hobby Pana Kazimierza”. Scenariusz i reżyseria — K. Krukowski. Wyko- nawcy: K. Brusikiewicz, H. Bie- licka, L. Korsakówna i inni; 21 — Dziennik: 21.25 — Wiadomości sportowe i kronika Centralnej Sportakad. Młodzieży: 21.45 — „Kapitan Fracasse” — film fab. prod. franc. 23.25 — „Piosenka ze Słonecznego Brzegu” — bułgarski program rozrywkowy.

SOBOTA — PROGRAM II: 8.15 — Walter and Connie — powtó- rzenie kursu języka ang.; 18.45 — „Za Odrą, za Łabą” — mag. publi- cystyczny; 19.20 — Dobranoc: 19.30 — Monitor: 20.20 — „Sprawa jasno- widza Hanussena” — film fab. — cz. II; 21.35 — Tańcy grupa „Jeu- nesses Musicales”; 22.15 — 24 go- dziny; 22.25 — Program II propo- nuje.

AKTUALNOŚCI

● Dzisiaj na akademii załoga Fabryki Pomp Naukowych otrzy- ma sztandar przechodni Minis- tra Oświaty i Szkolnictwa Wyż- szego oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalow- ców. Sztandar przyznany został załozce za zajęcie i miejsca we współzawodnictwie międzyszak- ładowym w 1970 r.

● Przebywający w naszym mieście Zespół Pieśni i Tańca „Tapiomente” z Węgier wystąpi w niedzielę, 25 bm. o godz. 17 w Amfiteatrze w parku na Cyta- deli.

● Kluby osiedla: Jagielloń- skiego i Rzeczypospolitej (Rataje) zapraszają dzieci, spędzające wakacje w mieście, na imprezy organizowane w ramach „Nie- obozowego lata”. 24 bm. odbę- dzie się balik zebrańców, a 29 bm. wycieczka do Sierako- wa. (a)